

Waglewski Fisz Emade, Sport

Poruszenie na dzielnicy, bo
Autobusem 136
Jedzie miasta oficjalna miss,
Pożeraczka męskich serc.
Z rury wydechowej czarny dym
Z rury wydechowej leci czad.
Karminowa szminka, czarny tusz
Tłum kłania się do ziemi, kłania jej się w pas.
Chłopaki szturchają się łokciami,
Ślinią się, jakby rósł im ząb
Chłopaki pod prysznicami
Wspominają sery długie jak teleskop.
Poruszenie na dzielnicy, bo
Autobusem 136
Jedzie miasta oficjalna miss,
Pożeraczka męskich serc.
Ze szlugów leci wielki czad,
Ze szlugów leci wielki dym.
Ona zbliża się do drzwi,
Czeka na nią łyżworolek mistrz.
Chłopaki szturchają się łokciami,
Gryzą szlugi, walą głowa w blok.
Trzeba rzucić trucie się fajkami
I uprawiać fantastyczny sport.